

## **Radek Gadziński**

„Mój pierwszy raz” z programem Centrum Aktywności Lokalnej miał miejsce dzięki uczestnictwu w cyklu szkoleń zorganizowanych przez BORIS. Tematyka przeprowadzonych szkoleń i ich forma okazała się dla mnie zadowalająca. Największym przesłaniem, jakie osobiście odebrałem po uczestnictwie w tym szkoleniu uświadomiło mi, że do pełnego sukcesu wcielania programu CAL jest potrzebna długofalowa dobrze przygotowana strategia działania. Mam tu na myśli także sposób przeorganizowania pracy (na miarę oczywiście możliwości danej instytucji) tak by za program CAL były odpowiedzialne konkretne osoby, którym wykonywanie dotychczasowych obowiązków nie będzie kolidowało z nowymi powierzonymi zadaniami. Mając na uwadze małe instytucje np. jak nasz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej jest to szczególnie ważne, gdzie jest zatrudnionych czterech pracowników socjalnych na 15 tys. gminę. Poza takimi działaniami jak wcielanie poszczególnych faz programu CAL (mapa zasobów, badanie potrzeb, planowanie działań, itd.) co wiąże się z pracą zespołową wielu ludzi od jednej akcji do drugiej, jest szereg obowiązków które należy realizować ciągle. Do takich należy zaliczyć prowadzenie dokumentacji, kontakt z innymi instytucjami, stowarzyszeniami, fundacjami, czy pozyskiwanie środków np. za pomocą projektów, absorbują wiele czasu i uwagi. Wszystkie te i wiele innych elementów które rodzą się w trakcie realizacji programu składają się nieuchronnie na sukces działania programem CAL i wymagają dużego nakładu pracy.

Na przykładzie naszego Ośrodka sukces, jaki osiągnęliśmy na płaszczyźnie realizacji programu CAL - a tak należy postrzegać przeprowadzenie licznych akcji na rzecz różnych środowisk naszej społeczności gminnej (nie tylko dla klientów pomocy społecznej) we współpracy z innymi instytucjami, stowarzyszeniami, kołami emerytów- rencistów, szkołami, władzami gminy, ZHR, i innymi oraz to, że postrzegani jesteśmy teraz już nie tylko jako instytucja rozdająca pieniądze - zawdzięczamy zgranemu, oddanemu sprawie zespołowi, który godząc codzienną pracę potrafi sprostać dodatkowym wyzwaniom.

Zdajemy sobie jednak z tego sprawę, że w przypadku takich małych instytucji jak nasza, na którą nałożonych jest realizowanie wiele zadań gminnych, przy jednoczesnym zatrudnieniu raptem kilku osób na cały Ośrodek, wcielanie programu CAL nie jest łatwym przedsięwzięciem, nie przychodzi łatwo i kosztuje niekiedy wiele.

## **Magdalena Żurawska**

Swoją przygodę z CAŁem rozpocząłem już na studiach podczas praktyk studenckich w ośrodku pomocy społecznej. Dlatego też bardzo ucieszyłem się, gdy zostałem wyznaczona w moim Ośrodku do uczestnictwa w szkoleniu CAL. Szkolenie spełniło wszystkie moje oczekiwania, było ciekawe i profesjonalne. Oprócz wiedzy merytorycznej i rad praktycznych wyniosłem z tego cyklu wiele kontaktów z innymi pracownikami socjalnymi, dzięki czemu możemy wspierać się między Ośrodkami. Efektem tych spotkań była wspólna organizacja w 2006r. Dnia Dziecka z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Brwinowie. Projekty realizowane zgodnie z założeniami CAL pozwoliły z pewnością na zmianę wizerunku Ośrodka nie tylko wśród społeczności lokalnej, klientów pomocy społecznej, ale również wśród władz gminy. Jesteśmy postrzegani jako profesjonaliści w organizowaniu różnych akcji socjalnych o czym świadczą częste prośby o radę i zaproszenia do współorganizacji pomysłów sołectw czy organizacji pozarządowych. Z pewnością wyrobiliśmy sobie markę rzetelnych i pomysłowych partnerów.

Kolejnym pozytywnym wynikiem działania w ramach CAL jest lepsze zgranie zespołu Ośrodka i to nie tylko pracowników socjalnych ale całego zespołu. Mam poczucie, że każdemu bardzo zależy na powodzeniu wszelkich działań, dlatego praca w takiej atmosferze jest bardzo przyjemna i pozwala na rozwój kreatywności wszystkich pracowników Ośrodka. Oczywiście oprócz sukcesów mieliśmy także

problemy przy realizacji programu, jednak z każdym miesiącem i każdą kolejną akcją „docieramy się” i lepiej rozdzielamy zadania poznając swoje talenty i możliwości. Każda zakończona akcja i podziękowania ze strony jej uczestników dają nam satysfakcję i siłę na kolejne miesiące z CALEM w Ośrodku, a raczej Ośrodkiem jako CAL.

### **Jolanta Jachna**

Dzięki uczestnictwie w szkoleniu „Cal w pigułce” , mogłam bardziej szczegółowo poznać założenia programu. Wcześniej informacje uzyskiwałam od Kierownika Ośrodka i pracowników socjalnych. Szkolenie „cal w pigułce” było jednym z ciekawszych, czytelniejszych i udanych szkoleń. Atmosfera wśród trenerów i uczestników była bardzo sympatyczna.

Działając tą metodą nasz Ośrodek stał się bardziej widoczny na terenie Gminy. Dużym sukcesem jest również zmiana wizerunku naszego Ośrodka wśród władz Gminy oraz innych jednostek gminnych. Także nasi klienci zaczęli obdarzać nas większym zaufaniem. Zaakceptowali i chętnie uczestniczą w naszych projektach. Cieszy mnie zadowolenie naszych dzieci z organizowanych przez nas imprez i widzę większą integrację i współpracę z rodzinami. Nie odbierają nas jako sztywnych urzędników ale jako ludzi otwartych i przychylnych im. W związku z tym obecne moje rozmowy z klientami mają bardziej partnerski charakter .Zauważam również lepszą współpracę i większe chęci do pomocy w organizowaniu różnych przedsięwzięć. Mam nadzieje, że przyjdzie moment w którym to sami klienci przy naszej niewielkiej pomocy będą pomysłodawcami i realizatorami projektów.

Powyzsza zmiana zarówno władz Gminny jak również mieszkańców stanowi dla mnie ogromny sukces całego zespołu Ośrodka. Dzięki zmianie wizerunku Ośrodka na instytucję otwartą, aktywną i solidną cieszymy się większym zaufaniem i autorytetem. Cieszy mnie to ,że jesteśmy postrzegani jako wysokiej klasy specjaliści w działaniach na rzecz społeczności. Praca metodą CAL daje mi osobiście wiele satysfakcji. Pozwala mi na rozwój jako pracownika socjalnego oraz odkryła we mnie zdolności organizatorskie. Jestem dumna z tego, że pierwszy projekt pt. „Mikołajkowa niespodzianka” realizowany w Ośrodku był wspólnym pomysłem moim i Kierownika Ośrodka.

Uważam, że obraz postrzegania przeze mnie działań w programie CAL nie byłby pełen jeżeli nie przedstawiłabym swoich porażek do których zaliczam funkcję koordynatora wolontariatu w Ośrodku. Nie odnajduje się w tego typu działaniach, mimo iż udało mi się wprowadzić wolontariuszy działających na rzecz Klientów i Ośrodka. Uważam ,że warto pracować metodą CAL pomimo ogromnego nakładu pracy i braków kadrowych. Metoda ta pozwala na lepszą integrację zespołu Ośrodka lepszą współpracę z mieszkańcami gminy i ich aktywizację. Z pewnością jest to metoda rozwijająca warsztat pracownika socjalnego. Pozwala mi na głębsze spojrzenie w problemy środowiska i moich klientów oraz poznanie liderów tego środowiska i nawiązanie z nimi współpracy.

### **Edyta Żączkiewicz**

Do programu Cal zostaliśmy jako Ośrodek zgłoszeni przez Kierownika. Jako pracownicy socjalni wszyscy uczestniczyliśmy w szkoleniach w tym zakresie, ja uczestniczyłam w szkoleniu „Cal w pigułce”. Cykl szkoleniowy i poziom merytoryczny oceniam bardzo dobrze, gdyż kadra szkoleniowa była świetnie przygotowana, a sami uczestnicy bardzo sympatyczni. Trenerzy odpowiadali na wszystkie pytania i zachęcali do działania w środowisku lokalnym. W ramach aktywizacji środowiska zaczął działać wolontariat oraz zostały poczynione działania w celu utworzenia grupy samopomocowej dla kobiet bezrobotnych. Zaś w ramach wydarzeń integracyjnych powstały akcje; „Mikołajkowa Niespodzianka”, „Podziel się z sąsiadem”, oraz organizowane imprezy z okazji Dnia Dziecka.

Poprzez te działania zmienił się wizerunek Ośrodka, dla większości mieszkańców staliśmy się pozytywnie widoczni mają do nas większe zaufanie. Podczas realizacji poszczególnych działań nie było większych problemów, ponieważ społeczność lokalna jest otwarta na potrzeby innych ludzi, mam tu na myśli chętnie współpracujące z Ośrodkiem przy zbieraniu produktów żywnościowych(i nie tylko) - Sklepy Spożywcze, hurtownie czy osoby prywatne.

Działania powyższe odbywają się cyklicznie, tym samym zostały ujęte w planach Ośrodka. Za swoje działania nie zostaliśmy szczególnie wyróżnieni (dyplomy, nagrody), ale myślę, że nie o to nam chodzi, najważniejszy jest uśmiech człowieka i poczucie że robimy coś naprawdę wartościowego. Dlatego za największy sukces uważam radość ludzi bo dla nich jesteśmy, a poprzez te działania widzą nas w innym świetle. Mam nadzieję, że uda się tak uaktywnić naszą społeczność, żeby to ona występowała z podobnymi pomysłami.

Sukcesem jest to, że stanowimy zgrany zespół, który się świetnie uzupełnia i wiele pomysłów jeszcze przed nami.